Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. — Wejherowo, czwartek 7 lutego 1946 r. — Nr. 17

BRUNON RICHERT.

Nasze stanowisko wobec spisu ludności.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów dnia 14 lutego odbędzie się sumaryczny spis ludności. Ostatni ogólnopaństwowy spis w Polsce odbył się w roku 1931. Spis nie będzie imienny. Ludność poszczególnych mieszkań zostanie ujęta liczbowo z podziałem według narodowości. Ponadto w miastach uwzględniana będzie liczba izb w mieszkaniu, co pozwoli na zbadanie warunków mieszkaniowych ludności miejskiej.

Stojąc wobec zbliżającego się spisu ludności musimy sobie wszyscy uświadomić, że wzorowo i dokładnie przeprowadzony spis jest dziełem całego społeczeństwa. Sztab fachowców może wszystko przygotować jak najlepiej, aparat administracyjny może zdobyć się na naprawdę wielki wysiłek, a pomimo to spis „nie idzie": przeciąga się, wymaga licznych uzupełnień i poprawek i w rezultacie przynosi liczby nie pewne a po części wręcz fałszywe.

Co jest tego przyczyną? Otóż ogół społeczeństwa zawodzi!

Przede wszystkim musimy pamiętać, że ilość ludzi z różnych działów administracji powołanej do organizowania spisu jest do tak wielkiego przedsięwzięcia nie wystarczająca. Społeczeństwo musi dać ze siebie ochotniczych komisarzy spisowych. Muszą oni być świadomi swoich zadań, pracować dokładnie, wytrwale i sumiennie.

Ale i sami komisarze spisowi nie wystarczą, jeżeli w każdym domu spotykają się z niechęcią oraz opieszałością. Niektórzy znów pozornie zachowują się lojalnie a nawet uprzejmie wobec komisarza, ale podają na arkusz spisowy fałszywe dane. Podawanie fałszywych danych najczęściej płynie z obawy, aby nie zostały one zużyte na niekorzyść zeznającego. Tymczasem ustawa mówi o tym, że zeznania poczynione przy spisach ludności „mogą być używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu". Za zachowanie tej tajemnicy odpowiadają osobiście komisarze spisowi i wszystkie inne osoby, biorące udział w przeprowadzeniu spisu.

Dlatego pamiętajmy:

Spis ludności jest ważnym zadaniem państwowym — zgłoś się na honorowego komisarza spisowego.

Odpowiadaj komisarzowi spisowemu z całą dokładnością — od tego bowiem zależy dokładność wyników spisu.

Albowiem: Spis ludności — to drogowskaz dalszego działania Państwa i fundament odbudowy kraju.

Sprawa Grecji w Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN. Dnia 1. II. w godz. wieczornych odbyło się zebranie Rady Bezpieczeństwa, na którym poruszano sprawę obecności wojsk brytyjskich w Grecji. Pierwszy zabrał głos Wyszyński, który po krótce przedstawił historię pojawienia się wojsk brytyjskich w Grecji oraz umotywował konieczność wycofania ich w obecnej fazie stosunków międzynarodowych.

O ile armia brytyjska spełniała misję, do której była powołana w chwili, gdy należało walczyć z Niemcami okupującymi Grecję, to obecnie Niemców już nie ma w Grecji.

— Wojna jest skończona — powiedział Wyszyński — i rząd radziecki uważa, że dalsza obecność wojsk brytyjskich na ziemi Grecji jest nieusprawiedliwiona i przedstawia niebezpieczeństwo dla wewnętrznej sytuacji w Grecji. Z wyżej wyłuszczonych względów delegacja radziecka zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem szybkie i bezwarunkowe wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji.

Wyszyński oświadczył, że zdaniem rządu radzieckiego istnieją tylko dwie podstawy, usprawiedliwiające obecność wojsk sojuszniczych, a mianowicie:

1) jeżeli kraj sojuszniczy zostałby napadnięty, wówczas oddziały sojusznicze mogłyby tam się udać w celu zaatakowania wojsk nieprzyjacielskich. Lecz obecnie nie ma wojsk okupacyjnych w Grecji i nic jej nie zagraża ze strony innego państwa. Dlatego też nie ma zastosowania punkt 1-szy.

2) Jeżeli zachodzi potrzeba ochrony linii komunikacyjnych wojsk sojuszniczych, okupujących b. terytorium nieprzyjacielskie. W związku z tym Wyszyński dał jako przykład obecność wojsk brytyjskich we Włoszech, strzegących linii komunikacyjnych do Austrii, oraz wojsk radzieckich w Polsce, pilnujących linii komunikacyjnych, wiodących do Niemiec. W Grecji ochrona linii komunikacyjnych nie jest potrzebna.

Motywując dalej swoje zastrzeżenia, Wyszyński stwierdził, że faszyści i monarchiści greccy starannie przygotowywali plan zamachu czego dowiodły ostatnie wypadki w poszczególnych miastach greckich, gdzie terrorystyczne bandy monarchistów wspomagane przez wojska hinduskie i przez inne obce elementy szerzyły terror w kraju i wszelkie ich akcje miały na celu zniszczenie elementów demokratycznych w kraju.

Jest to sprzeczne — powiedział Wyszyński — z deklaracjami Sprzymierzonych m. in. z deklaracją jałtańską.

Stwierdziwszy realną możliwość dokonania zamachu przez terrorystów faszystowskich, partia EAM przed dwoma dniami wystosowała depeszę do Rady Bezpieczeństwa zawierającą ostrzeżenie, że sytuacja w Grecji jest bardzo naprężona.

Reasumując Wyszyński powiedział, że rząd grecki nie może lub nie chce stłumić tej akcji terrorystycznej, która przybiera charakter bezwzględnej walki z demokracją.

Następnie zabrał głos Bevin, który odpowiadając Wyszyńskiemu starał się uzasadnić konieczność przebywania wojsk brytyjskich na terytorium greckim przy czym zaznaczył, iż sprawa ta początkowo nie była zupełnie poruszana przez stronę radziecką, dopiero w Poczdamie podniesiono ją do godności problemu, mogącego zachwiać zaufaniem do polityki brytyjskiej. Na zakończenie Bevin zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa, mówiąc ostrym tonem, że chce usłyszeć od Rady odpowiedź, czy Wielka Brytania naraża na niebezpieczeństwo pokój świata przez swoją politykę w Grecji, dokąd wojska brytyjskie zostały wysłane na zaproszenie rządu greckiego.

LONDYN. Po przemówieniu przedstawiciela Grecji, który bronił obecności wojsk brytyjskich w Grecji, Rada Bezpieczeństwa o godz. 18-ej odroczyła obrady.

LONDYN (rad). — W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa dyskutowała w dalszym ciągu nad wnioskiem Związku Radzieckiego w sprawie przebywania w Grecji wojsk brytyjskich.

Głos zabrał zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, który odpierał zarzuty postawione przez Bevina Związkowi Radzieckiemu. Wyszyński w przemówieniu swoim przytoczył głosy w sprawie Grecji, które zostały wypowiedziane w Izbie Gmin i opierając się na wypowiedziach prasy brytyjskiej, na zakończenie stwierdził, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest środkiem wywierania wpływu na wewnętrzną sytuację polityczną w tym kraju i wzmocnienia elementów monarchistycznych i reakcyjnych. W Grecji znajduje się dostateczna ilość młodych sił, które potrafią obejść się bez wojska obcego, wobec czego delegat radziecki nalega na wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji.

Następnie głos zabrał min. spraw zagranicznych Anglii, Bevin, który oświadczył, że nie popiera żadnego stronnictwa politycznego i wojska brytyjskie mają przebywać w Grecji tylko do chwili wyborów, tj. do 31 marca br., kiedy naród grecki wypowie swą wolę.

Delegat grecki, Agnides zaproponował, aby nie wszczynano dalszej dyskusji, ponieważ termin wyborów jest już bardzo bliski.

Nastąpiła generalna dyskusja, w której udział wzięło kilku delegatów, m. in. przedstawiciel USA — Stettinius. Zaproponował on, aby podziękować trzem państwom zainteresowanym za oświadczenia, złożone na radzie i aby nie podejmować żadnej dalszej akcji w tej sprawie. Wyszyński powiedział, że zadowoli się pozostawieniem sprawy w tej fazie.

LONDYN (rad). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa nie doszło do porozumienia w sprawie Grecji. Około godziny 21 zabrał głos delegat Polski wiceminister Modzelewski prosząc o 10 minutową przerwę w obradach, w czasie której przedstawił delegatom swój projekt rozwiązania sprawy. Przerwa ta znacznie się przeciągnęła. Długie i ożywione rozmowy prowadzą w tym czasie nad projektem polskiego ministra wybitni mężowie stanu: Bevin, Stettinius, Wyszyński i inni. O godzinie 24,05 delegaci wchodzą spowrotem na salę przyczym przewodniczący ogłasza, że do porozumienia nie doszło.

Rolnicy Kaszubi!

Zwracamy się do Was w prostych słowach. Kierujemy pod Waszym adresem gorący apel i serdeczną prośbę.

Sytuacja aprowizacyjna naszego kraju jest poważna. Tylko zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa polskiego może przynieść nam poprawę. Musimy wszyscy zrozumieć, że wykonanie świadczeń rzeczowych jest obowiązkiem każdego rolnika.

W tak ważnej sprawie rolnik kaszubski musi dać przykład poczucia obywatelskie go całej Polsce. Nasze sumienie chrześcijańskie i wiara katolicka nie pozwolą, aby ludność naszych miast miała cierpieć głód.

Wieś kaszubska jest przez działania wojenne gospodarczo zniszczona i ciężko nam jest gospodarzyć, ale pomimo to go zdobędziemy się na wielki wysiłek i świadczenia rzeczowe wykonamy.

Ks. Franciszek Grucza
Brunon Richert
Jan Rompski
Ignacy Szutenberg
Józef Gniech.

Wydarzenia dnia

* Jose Giral, premier hiszpańskiego rządu republikańskiego udzielił w Waszyngtonie wywiadu prasowego, w którym oświadczył, że około 40 tysięczna armia powstańcza w Hiszpanii gotowa jest do rozpoczęcia akcji, gdy wszystkie środki okażą się niedostateczne dla obaleni areżimu gen. Franco.

* Na procesie niemieckich przestępców wojennych w Rydze wygłosili przemówienia obrońcy oskarżonych. Po przemówieniach obrońców oskarżeni Eckeln, Ruff, von Montenon, Werter, Kuepper, Pawel i Betig przyznali się do winy i prosili w ostatnim słowie o złagodzenie wyroku.

Wszystkich wyżej wymienionych sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

W Norymberdze

NORYMBERGA (rad). W niedługim czasie na porządku dziennym procesu w Norymberdze znajdzie się sprawa okrucieństw i gwałtów niemieckich w Polsce, za co w pierwszym rzędzie odpowie Frank.

W związku z tym staje się aktualna sprawa powołania świadków z Polski, między którymi Frank powołał prof. Młynarskiego na okoliczność, że „generalny gubernator" bronił Polaków przed Himmlerem i nawet mu się wskutek tego naraził. Cynizm i bezczelność Franka występują tu w całej pełni, jeśli spodziewa się on, że ktokolwiek uwierzy jego twierdzeniom.

Jak utrzymują w kuluarach sądowych, prof. Młynarski nie będzie przez trybunał sprowadzony do Norymbergi, ale z polecenia trybunału będzie przesłuchany przez sędziów polskich w kraju. Jest to dowodem pełnego zaufania, jakie Międzynarodowy Trybunał żywi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.

NORYMBERGA (rad). Oddziały amerykańskie zainstalowały karabiny maszynowe na ważnych punktach strategicznych wewnątrz gmachu trybunału dla nych wewnątrz gmachu trybunału dla zbrodni wojennych, zaś wzmocnione straże wewnętrzne są już całkowicie zabezpieczone. Następnie zostało poraz pierwszy przećwiczone 24-godzinne pogotowie na terenie budynków sądu, przy czym aparaty podsłuchowe i straże z bagnetami na broni patrolowały cały rejon. Dowódca rewiru norymberskiego, brygadier Leroy Watson, oświadczył: „Nie spodziewamy się żadnych niepokojów, ale na wszelki wypadek, aby być całkiem zabezpieczonym, zwiększamy naszą siłę ognia". Doniesienia z Norymbergi stwierdzają, że panował tam całkowity spokój i nic nie wskazywało, by miało się coś zmienić.

NORYMBERGA (rad). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w dalszym ciągu prokurator francuski oskarżał w imieniu Francji. Omówił on szczegółowo metody propagandy hitlerowskiej w krajach okupowanych i samej Rzeszy.

34 miliony ludzi padło w ostatniej wojnie.

BERN (PAP). Szwajcarskie biuro statystyczne podaje interesujące dane, dotyczące strat, jakie poniosła ludzkość w ostatniej wojnie. Cyfry te do pewnego stopnia pokrywają się z danymi, jakie swego czasu podał min. Stettinius przed kongresem amerykańskim.

Straty w ludziach są nasętpujące: polegli na frontach — 14 i pół miliona, wymordowani — 5 i pół miliona, zabici przez bomby — około 3 milionów, wygubieni w obozach — 11 milionów, razem — 34 miliony zabitych. Ofiary wojny — inwalidzi — 30 milionów, bezdomni 21 milionów, uchodźcy 15 milionów, razem około 66 milionów. Zniszczone domy: prywatne zabudowania 32 miliony, gmachy publiczne — 18 milionów, razem około 50 milionów zniszczonych domów. Łącznie 35 miliardów metrów sześciennych gruzu.

Samochodów zniszczonych 76.000, flota handlowa poniosła straty 30 milionów ton pojemności.

Persowie jadą do Moskwy.

LONDYN. Wkrótce ma udać się do Moskwy ośmioosobowa delegacja perska dla podjęcia bezpośrednich pertraktacji z ZSRR, zgodnie z postanowieniem przyjętym na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jeden z członków delegacji perskiej do ONZ Ali Sohaily nawiązał kontakt ze szefem delegacji radzieckiej Wyszyńskim. Jednocześnie premier perski Sultaneh stara się nawiązać prawie nie istniejące stosunki z ambasadą radziecką w Teheranie.

Poza przekazaniem rządowi perskiemu kolei w północnej Persji, wojskowe władze radzieckie zezwoliły na przybycie do Azerbajdżanu z Teheranu rolnictwa dla udzielenia pomocy w rozpoczynającej się właśnie kampanii przeciw szarańczy.

Premier Sultaneh zamierza objąć również tekę mnistra spraw zagranicznych, i to jeszcze przed przedstawieniem się nowego rządu w parlamencie.

Posłowie i dziennikarze lewicowi w Persji zażądali, by ministerstwo wojny i armia były poddane kontroli parlamentu.

Gibraltar, Malta, Singapur i Honkong na straży pokoju.

LONDYN. (PAP). Dziennik „Evening Standard„ donosi, że główne brytyjskie bazy morskie i lotnicze — Gibraltar, Malta, Singapur i Hongkong — zostaną oddane do dyspozycji armii międzynarodowej Narodów Zjednoczonych, których zadaniem będzie utrzymanie pokoju na świecie. Wielka Brytania udzieli Radzie Bezpieczeństwa pełnomocnictw do korzystania z baz w razie akcji zbrojnej przeciwko najeźdźcy.

Bazy morskie Stanów Zjednoczonych na wyspach Hawajskich i Guan na Pacyfiku będą prawdopodobnie również podlegały temu samemu zarządzeniu. Francja będzie musiała oddać także do dyspozycji Narodów Zjednoczonych bazę morską w Tulonie i lotniska w północnej Afryce.

Dziennik podaje w daszym ciągu, że sztab wojskowy ONZ, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w najbliższy poniedziałek, opracuje plany bezpieczeństwa dla każdej części świata, następnie zaś utworzy komisje na Srodkowym i Dalekim Wschodzie. Marynarze, wojska lądowe i lotnicy, którzy wejdą w skład armii międzynarodowej, będą nosili mundury swego kraju, a jedynie na ramieniu będą mieli odznakę ONZ — kulę ziemską otoczoną liśćmi oliwnymi. Dwa razy w ciągu roku międzynarodowy sztab wojskowy będzie — zdaniem „Evening Standard" — urządzał ogólnoświatowe manewry z udziałem wszystkich sił morskich, lądowych i powietrznych.

W kilku wierszach

* LONDYN. Komitet arabski postanowił ogłosić generalny strajk w Palestynie na znak protestu przeciwko zezwoleniu na imigrację żydowską do Palestyny. Komitet arabski postanowił w tej sprawie wysłać memorandum do rządu brytyjskiego oraz zaapelować do organizacji Narodów Zjednoczonych i rządów wszystkich państ arabskich.

* LONDYN. Agencja Reutera donosi z Monachium, że zakończono segregację akt archiwum partii hitlerowskiej, które znaleziono w pobliżu Monachium latem ub. roku.

Wkrótce będzie gotowa i ogłoszona dokładna lista wszystkich członków partii narodowo - socjalistycznej przebywających w Niemczech oraz zagranicą.

* WROCŁAW. W Karpaczu na Dolnym Śląsku wykryto tajną szkołę niemiecką, w której wykładowcą był pastor. W czasie rewizji znaleziono poukrywtne w klasie, gdzie odbywało się nauczanie, podręcznik ihistorii i geografii niemieckiej, mapy z „Nową Europą", portrety Hitlera i „Innych wodzów" narodu niemieckiego.

Podział niemieckiej floty wojennej.

NORYMBERGA (rad). Doszło do porozumienia między Związkiem Radzieckim, Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie podziału niemieckiej floty wojennej.

1.789 jednostek morskich niemieckich ocalało. Z tej liczby otrzyma Związek Radziecki krążownik „Nuernberg", 10 torpedowców, oraz 560 innych jednostek. Stany Zjednoczone otrzymają krążownik „Prinz Eugen", 7 torpedowców, 550 innych jednostek. Anglia otrzyma 13 torpedowców i 625 innych jednostek.

Marynarka handlowa Niemiec zostanie rozdzielona później.

Kandydat na prezydenta zbiegł zagranicę.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że kandydat na prezydenta Argentyny płk. Juan Perron w wyniku nieporozumień z rządem argentyńskim zbiegł do Paragwaju. Rząd gen. Edelmiro Farrella dąży do odroczenia wyborów, które mają się odbyć 24 lutego, zaś marynarka i niektóre koła armii lądowej sprzeciwiają się temu.

Oficerowie marynarki, popierani przez garnizon w prowincji Entre Rios i przez oficerów z Campo de May (wielki ośrodek wojskowy w pobliżu stolicy) zażądali usunięcia gen. Albarin, ce, dowódcy Campo de Mayo, i szefa policji w Buenos Aires gen. Filomeno Valazco.

Dowództwo marynarki oświadczyło, że jeśli temu żądaniu nie stanie się zadość, zostanie utworzony rząd rewolucyjny w miejscowości Mon del Plata (250 mil na południe od Buenos Aires).

Od redakcji

Ze względów technicznych nasz dodatek „Checz" będzie dołączony do numeru sobotniego.

Co piszą inni?

Samo się nie zrobi.

Zagadnienie świadczeń rzeczowych omawia „Rzeczpospolita" w artykule Wł. Milczarka, zatytułowanym „Inicjatywa czynu — nie słowa":

„Są wszelkie podstawy do twierdzenia — pisze „Rzeczpospolita" — że chłop polski potrafi — wbrew podszeptom żywiołów nieodpowiedzialnych — wywiązać się z obowiązków względem Państwa, że obecne zacięcia w dostawie żywności do miast powstały nie tylko z winy wsi".

Kto ponosi tutaj winę? Ob. Milczarek twierdzi, że często nie dopisuje praca naszych komórek państwowych. Pisze on.

„Ostatnie konferencje wojewódzkie w sprawie świadczeń rzeczowych wykazały wiele usterek, popełnionych właśnie z winy czynników administracyjnych. W niektórych powiatach daje się zaobserwować przerost słowa nad czynem. Wychodzono niejednokrotnie z założenia, że wystarczy opracować „plan operacyjny" i stworzyć „sztaby dla realizacji świadczeń", a reszta sama się zrobi.

W przezwyciężeniu trudności terenowych może i powinna pomóc inicjatywa władz miejscowych. Na przykład:

„Brak benzyny nie może być główną przeszkodą w zwózce ziemiopłodów do punktów zsypu. Samochody można zastąpić innymi środkami lokomocji, a te przecież istnieją w każdej gminie. To często nieuzasadnione zwlekanie i czekanie na pomoc w postaci środków przewozowych, ten brak celowej koordynacji pracy odpowiednich komórek terenowych — oto między innymi tworzenia się zaległości w dostawie świadczeń".

Świadczenia muszą być wykonane w terminie:

„Termin 15 lutego przyjęliśmy jako termin ostateczny" — pisze w dalszym ciągu „Rzeczpospo[illegible]

„Dla wykonania ogólnego planu w tym właśnie terminie — czytamy tam — winniśmy dostarczyć Państwu przynajmniej 10 tysięcy ton zboża dziennie. Tymczasem meldunki terenowe budzą najwyższy niepokój. W okresie od 15 do 20 stycznia br. dostarczono z terenów całego kraju zaledwie 10 [illegible]68,1 ton zboża, z tego województwo pomorskie i poznańskie 7 123,6 ton. Pozostałych [illegible] województw m. in. lubelskie, kieleckie, rzeszowskie i inne meldują spadek w dostawach, a krakowskie wykazało się wprost katastrofalną cyfrą 49 ton zboża w ciągu pięciu dni.

Z dnia

W Warszawie odbył się ostatnio Międzynarodowy Kongres b. więźniów obozów hitlerowskich z całej Europy.

Była to wielka międzynarodowa manifestacja solidarności nawiązanej w najcięższych chwilach nieszczęścia.

Najważniejszą rzeczą może jest to, że ludzie ci, póki żyć będą nigdy nie dopuszczą do ponownego rozrostu potęgi niemieckiej. Dziś gdy niektórzy próbują wybielać niemieckich morderców ludzkości — b. więźniowie obozów hitlerowskich są sygnałem ostrzegawczym. Wierzymy, że na tych ludziach oprzeć się dziś musi moralne pogotowie do walki z niemczyzną i faszyzmem, wszędzie, w każdej postaci. Oni będą stali w całej Europie na straży, by ślepi i zgnuśniali mieszkańcy niektórych szczęśliwych państw, nie zaprzepaścili krwawo zdobytych owoców zwycięstwa.

B. R.

KULTURA - NAUKA - SZTUKA

Z literaturą kaszubską na wieś.

Ostatnio zawiązało się w Wejherowie Stowarzyszenie Literatów Kaszubskich „Vjitrznjo". Zebranie organizacyjne odbyło się przy udziale literatów, publicystów i artystów z całych Kaszub. Po omówieniu ważniejszych spraw organizacyjnych wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której rzucono między innymi projekt umożliwienia szerszemu ogółowi naszego społeczeństwa zapoznania się z literaturą rodzimą.

Z uwagi na to Stowarzyszenie wzięło sobie za cel organizowanie wieczorków literackich, które będą się odbywały w każdej większej wsi kaszubskiej. Plan bardzo aktualny. Bo starych książek nie posiadamy. Zniszczył je nam okupant. Gdzie niegdzie pozostały resztki, które się przechowuje dziś jak relikwie. Na nowe wydawnictwa choćby popularne brak środków finansowych. Więc wieczorki literackie — to jest narazie jedyna możliwość zapoznania społeczeństwa z literaturą.

Lud nasz niebawem się dowie, że i nasz dorobek i na tym polu jest bogaty. W bardzo ogólnych zarysach naszkicował przegląd naszej literatury Jan Rompski („Zrzesz Kaszebskô" z dnia 12 stycznia 1946 r. nr. 6).

Wieczorki niewątpliwie przyczynią się w dużej mierze do pogłębienia znajomości literatury rodzimej i jej popularyzacji.

Poza tym literaci pragną przede wszystkim wskazać na zawarte w naszej literaturze wartości artystyczne i ideowe. Wybierane będą utwory pouczające i wychowawcze, wnoszące w życie jednostki zamiłowanie do piękna i kultury. Uwzględnione będą również tematy związane z życiem społecznym.

Zygmunt Milczewski.

Tylko do 20-go lutego

jeszcze można zamawiać „Zrzesz Kaszëbskô" na miesiąc marzec w każdym urzedzie pocztowym i w każdej agencji pocztowej.

Miłośnicy teatru! Uwaga!

Codziennie napływają do Redakcji „Zrzesz Kaszubska" od zespołów teatralnych i czytelników listy o poradę, gdzie możnaby nabyć względnie wypożyczyć sztuki do grania. Zdarzają się często wypadki, gdzie proszono nas o porady fachowe z dziedziny teatru.

Mimo, że Redakcja zdaje sobie sprawę z doniosłości wszelkich poczynań kulturalnych wśród miłośników teatru na ziemi naszej, a szczególnie, jeżeli chodzi o teatr ludowy, to jednak nie była w stanie zawsze i na wszystkie pytania wyczerpująco odpowiedzieć.

Chcąc jednak okazać zespołom teatralnym swą pomoc, zwróciliśmy się do Teatru Kaszubskiego im. Jana Karnowskiego w Wejherowie, którego kierownikiem jest obywatel Kl. Derc, były instruktor i kierownik Związku Teatrów Ludowych w Warszawie, z prośbą o zorganizowanie przy Dyrekcja Teatru poradni fachowo-artystycznej dla miłośników Teatru na Kaszubach. Oczywiście ob. Kl. Derc chętnie przyjął naszą propozycję i przyrzekł taką poradnię zorganizować i w miarę możności udzielać zgłaszającym się, fachowej porady.

W związku z powyższym Dyrekcja Teatru kaszubskiego im. Jana Karnowskiego w Wejherowie prosi nas o zamieszczenie na łamach Zrzeszy następującej wzmianki.

Wobec ogromnego braku sztuk teatralnych na rynku księgarskim Dyrekcja Teatru kaszubskiego im. Jana Karnowskiego prosi wszystkie zespoły i osoby prywatne o nadesłanie spisu posiadanych sztuk teatralnych, wydanych drukiem lub będących w rękopisie, podając tytuł sztuki i nazwisko autora. Ponadto Dyrekcja Teatru prosi wymienić w spisie sztuki, które dany zespół lub osoba, skłonni są odsprzedać (podać cenę) oraz te sztuki którymi służyć mogą w formie wypożyczania zespołom na pewien określony czas, bądź za pośrednictwem Dyrekcji Teatru (Poradni) bądź też bezpośrednio. Osobom, które bezinteresownie na ten cel zaofiarują dla poradni posiadane sztuki teatralne, złoży Dyrekcja Teatru podziękowanie publiczne na łamach pisma „Zrzesz Kaszubska".

Mamy nadzieję, że tak pojęta samopomoc w dostarczaniu sobie nawzajem repertuaru (sztuk do grania) zastąpi ten chwilowy brak sztuk na rynku księgarskim. Chodzi tylko o to, aby wszyscy posiadacze sztuk do grania, zgłosiły swój udział w tej akcji, co umożliwi zorjentowanie się w całokształcie zagadnienia i odpowiednio zorganizowanie poradni i wypożyczalni sztuk.

Jeżeli chodzi o porady fachowe z dziedziny teatru ludowego, udzielane one będą bezpośrednio, korespondencyjnie. Przy zapytaniach jednak prosimy załączyć znaczek pocztowy za zł 3 na porto odpowiedzi. Porady udzielane będą bezpłatnie.

Wszelką korespondencję w sprawie sztuk do grania i porad fachowo-artystycznych kierować prosimy pod adresem: Dyrekcja Teatru Kaszubskiego im. Jana Karnowskiego w Wejherowie, Skrzynka Pocztowa 30.

Ze swej strony redakcja Zrzeszy Kaszubskiej apeluje w imieniu wszystkich Zespołów i Miłośników Teatru oraz apeluje do wszystkich zespołów teatralnych i osób prywatnych o naprawdę żywy udział w tej pożytecznej akcji. Niech każdy, który jest w stanie czemkolwiek drugiemu zespołowi dopomoc, uczynić to zaraz i ochotnie, będąc przekonanym, że przyczynia się tem w dużym stopniu do podniesienia kultury artystycznej na ziemi naszej. Wierzymy, że Kaszubi, jak zawsze, tak i teraz, apel nasz zrozumieją i chętnie przystąpią do wspólnego dzieła.

Okruszyny

— Językami urzędowymi ONZ są język chiński, angielski, rosyjski, francuski i hiszpański. Jako język pracy używane będą francuski i angie...

— Sojusznicy zamierzają podnieść podatki w Niemczech jednocześnie we wszystkich strefach okupacyjnych. Podatek majątkowy ma być podwyższony o 60 proc., spadkowy o 300 proc., a podatek od trunków o 100 proc. Zamierzone kroki mają zapobiedz katastrofie inflacji. Poza podwyżką podatków przewidziana jest danina majątkowa.

— Premier Finlandii Pasikivi i kilku ministrów i polityków fińskich wysłało pismo do norweskiej kom... palramentarnej której zadaniem jest przyznawanie nagrody. Nobla — z propozycja, aby nagroda pokojowa za rok 1946 została przyznana p. Aleksandrze Kołłontaj.

P. Kołłontaj przez wiele lat zajmowała stanowisko posła Związku Radzieckiego w Sztokholmie i prowadziła pertraktacje o zawieszenie broni między Finlandia a ZSRR w roku 1944.

— Ludowcy wysunęli kandydaturę premiera Tildy na stanowisko prezydenta republiki węgierskiej.

Czy wiecie że...

RADAR KIERUJE OKRĘTEM Z LĄDU

Brytyjskie wojska łączności dokonały na morzu próby działania radaru, t. j. wynalazku z okresu wojny, który m. in. pozwala kierować okrętem z lądu, za pomocą fal radiowych.

Oficer, dowodzący okrętem, pozbawiony był nawet busoli, marynarz z wachty przebywał pod pokładem, mostek kapitański był pusty, lecz urządzenie radiowe pozwalało prowadzić okręt i nawet ustalić położenie każdej boi na morzu.

Wojenny wynalazek brytyjski radaru umożliwił podczas wojny ochronę Anglii przed nalotami, niszczenie samolotów i „V 1" w powietrzu.

Niemcy domyślali się, że Anglia posiada nowy wynalazek, krzyżujący ich naloty i ataki z morza, nie mogli jednak odkryć na czym ten wynalazek polega.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (49

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Ale to jesz cali szturk bavjiło, nimem poczuł svoje członkji i przeboczeł sobje, co belo. Ale czuł jem sę słabi bardzo.

— Vez, Marto i mje pomoż na nogjil — rzekł jem. — Bo jo som vjidzę, że tu go njedobrigo kusi ludzi. Njechle stanę na nogach, to jo so dom radę.

I pomogła mje Marta na nogji, jak przed lati, kjej mje gbur tak mocko zbjił za to, żem wodbjegł wod dobetku.

Z początku kolana mje sę gjęłe, kjej jem zchodzeł z gore do rzekji. Ale Marta mje mocko podparła. Nad rzeką jo ju przeszedł do sebje. Tej jo sodł, be zeblec bote i vjidzoł, że Marta to samo robjiła. Tak jo sę doznoł, że wona njedovjerzała, abem ję mogł dziso przenjesc przez wodę i jem rzekł:

— Njezblekej Marto, botóv, bo jo cę przez rzekę przenjesęl

I ju mje całô moc sę vrocela. Tede jem vzął skorżnje v levą rękę a pravą podjął jem dzevczę, choc wono sę bronjiło. Ale kjej vjidzało, że ju jidę v rzekę, tej sę mocko chvecoło moji szeji i przecesnęło do mnje, żem jego bjijące serce czuł prze pjersę. Ji skarnjô przelgła do moji skarnji, jak pjora gołąbka. I tak dzivno mje sę zrobjiło, żem so rzekł:

— Poprovdze to tu mol, chternigo ludzom wunjikac trzebal

Na brzegu jo ję postavjił na nogji. Ale wona mojigo reminja njepusceła, bo sę mocko bojała, choc v lese njiżodne zemjice njebłądzeło i daleko vjidzec beło v szarim połvjidze. Ale mje ten las dziso sę vedovoł jak jizba, z chternji ludze wuszle, strachem věnekani, wokna i dvjerze wostavjivsze wodemkłe. Vjater som jeden gospodarzi vestrzod statków i scan.

X.

Jak Remusova krolevjonka beła zdovanô i jak svjat dlo njego vezbeł vszetką vortosc.

Na mojim łożku pod zelonim wokjenkjem wusnąc mje njedało, le vjedno mje kąsała, nokstołt nopartigo gzela, meslô!

— V czvortk wona będze zdovanôl

To tede ju tak bec mjało, że pon rzekł do Morcena:

— V czvortk pojadzesz do młinal

A młin stojoł v Lipnje. Tak jo vzął Morcena za stodołę i rzekł do njego:

— Morcenje! V czvortk te mosz jachac do młina. Vemovji sę i poslij mje. Jo ce sę wodsłużę, czim będę mogł.

Morcin na to sę chvjilkę namiszloł, tej rzekł:

— Jo ce wuczinję do voli, ale muszisz mje pjervij wodpovjedzec na dva słova.

— Gadej. Jo ce wodpovjeml

— Vejlel Mjichałova Marta to snoże dzevczę. A jo chcołbem sę z nją żenjic. Ale v njedzelę va przeszła v gromadze z lasa. Rzecze mjel Jesta va ze sobą zakantrani, cze nje?

Ale jo sę mocko dzevovoł na takji pomeszlenje, bo to mje njigde do głove njeprzeszło. Ale won mje z taką wuvogą zdrzoł v wocze, że mje sę i kąsk smjeszno zrobjiło. Tak jem sę wodezvoł:

— Marta je gvesno dobre dzevczę, a jo ję kochom jak brat, bo beła mje jak sostra wod dzecka. Żeli wona cę chce, a të mosz volą brac ję za bjałkę po katolicku: Bog z vamil Jo njevjidzę żodni przeszkode.

Tak won mje doł rękę, że jo pojadę i ma szła nazod. Wob drogę won kąsk medetovoł i tak povjedzoł:

— Dzivno be też beło, żebes të, Remus, — vębocz, ale jo movję jak meszlę, — mjoł sę ji vjęcji vjidzec, njiże jo. Njicht njevjinjen, że go Pon Bog stvorzeł takjim a nje jinszim. Ale procem mje szekovnjigo chłopa, te z tvojim koscatim, chudim rusztovanjim vezdrzisz, jak njeprzimjerzając....

Njedokuńczeł Morcin, bo mje njechcoł wobrazec. Ale jo beł ti jistni wudbe, co won i jem rzekł:

— To sę vje Morcenje. Te chłop, jak pupa, a jo, jak płoszedło v kapusce. Tej njebjerze so do głove njick i żenji sę z Martą. Bo ze mną, to wona pevno le z litosce wobchodzi sę tak dobrze.

Czvortk veszedł ze zavjitrzną rzozą, jak njedzela. Pełno beło na woborze słuńca. Bedło sę kleszczeło z chlevów na pażęc, a kure sę wugonjałe za bączkami. Jezoro szkleło sę, jak wobsepani żevimi skrami. Konje porskałe, kjej jem zakłodoł je do voza.

Marta szła z bamboruszkjem do jezora i przestanęła kol mje. A jo njimjoł wodvogji, patrzec ji v wocze, le wodvroconi plecoma, zakłodoł jem postronkji za worczikji. Ale wona żdała, jażem sę wobroceł, zazdrzała mje smutno v woczô i rzekła:

— Remusl Komor leci za vjidem, jaż sę spolil

— Znadz takô wolô Boskôl — wodrzekł jem i vsunął na woz, be vząc drogę na Lipno.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

WEJHEROWO

— MUZYCY Z WEJHEROWA, UWAGA! Teatr Kaszubski im. Jana Karnowskiego w Wejherowie, przystąpił do organizowania własnej orkiestry teatralnej. Zapraszamy wszystkich, którzy umieją na jakimkolwiek instrumencie muzycznym grać, a zechcieliby współpracować z zespołem artystycznym Teatru Kaszubskiego, do zgłoszenia się w redakcji „Zrzesz Kaszubska", Rynek 7.

KOŚCIERZYNA

W dniach 1 i 2 bm. odbył się w Kościerzynie powiatowy zjazd Z. N. P. Dwudniowe obrady toczyły się w auli miejscowego Państw. Gimn. i Liceum im. J. Wybickiego. Poniżej podajemy szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia obrad.

OTWARCIE ZJAZDU.

Godz. 11-ta. Przemówienie inauguracyjne wygłasza prezes Oddziału Powiatowego Z. N. P. — ob. Brzoskowski B. W treściwych i zwięzłych słowach przedstawa zebranym dzieje szkoły na naszym terenie od chwili wyzwolenia, oraz daje barwną charakterystykę Z. N. P. „Już w 5-tym dniu po przepędzeniu przez Armię Cz. niemieckiego okupanta — mówi mówca — uruchomiono u nas pierwsze szkoły. Piętrzące się trudności, ogólny chaos nie przestraszyły nauczyciela, który nie oglądając się płace, nie bacząc na korzyści materialne z całym zaparciem i heroicznym poświęceniem zabrał się do pracy, do żmudnej i odpowiedzialnej pracy na ugorze. Zastaliśmy szkoły bez szyb, bez mebli, bez najprymitywniejszych pomocy naukowych. Z pomocą przychodzi nam Zw .S. Chł., TUR, PPS. oraz wybitniejsze jednostki samorządu. Niestety jednak, stwierdzić muszę z ubolewaniem, że nie wszyscy darzyli nas sympatią. Spotykaliśmy się i spotykamy — na szczęście coraz już rzadziej — również z zupełnym niezrozumieniem ze strony niektórych samorządów, które nie dały i nie dają szkole tego, co dać powinny". Omawiając następnie ideologię ZNP mówca podkreślił, że „związek stał zawsze na straży 3 zasad: 1) bezpłatna szkoła dla wszystkich, 2) demokratyczny kierunek wychowawczy, 3) właściwa socjalna pozycja szkoły i nauczyciela. Od tych zasad nie odstąpiliśmy — kontynuuje ob. Brzoskowski — ani o krok, ani na chwilę w ciągu swego 40-letniego istnienia. Równie konsekwentnie związek dążył i dąży do serdecznego zespolenia i ścisłej współpracy z ruchem robotniczo-chłopskim oraz z partiami politycznymi".

Z kolei zabierają głos goście. Jako pierwszy przemawia wicestarosta ob. Głaz'k, który w imieniu starosty pow. i własnym składa zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Następnie zabiera głos przewodniczący Pow. R. N. ob. Marchewicz: „Rodzina oddaje Wam, nauczyciele, najdroższy swój skarb — dziecko. Wielka jest z tego tytułu Wasza odpowiedzialność i obowiązek. Wyście kres położyli sanacyjnym metodom wychowawczym: bałwochwalczeniu kultowi bożyszczy ziemskich. Bóg i Ojczyzna — niech będzie dewizą w nauczaniu. Jako przedstawiciel społeczeństwa powiatu kościerskiego zapewniam Was, że mimo odwrotnych pozorów, ma ono pełne zrozumienie dla odpowiedzialnej pracy Waszej oraz dla ciężkiego Waszego położenia. Sprawa szkolnictwa stoi w naszym województwie na naczelnym miejscu". W imieniu społeczeństwa miasta Kościerzyny życzy zjazdowi najowocniejszych obrad — burmistrz ob. Jakubowski oraz kierownik aprowizacji miejskiej — ob. Leśkiewicz. „Bohaterstwo nauczycielstwa polskiego zarówno w czasie minionej okupacji niem, jak też wiosną 1945 r." podniósł w swym krótkim i pięknym przemówieniu naczelnik Urzędu Inf. i Prop. — ob. Zieliński. Następny z kolei mówca, insp. szk. — ob. Siemiginowski wolałby przemawiać jako przedwojenny członek ZNP., niż z urzędu w charakterze przedstawiciela administracji szkolnej, w imieniu kuratora okręgu gdańskiego, który niestety mimo zapowiedzi nie mógł przybyć osobiście. Mówca wspomina. Wspomina wczesną wiosnę ub. roku, kiedy z garstką miejscowego nauczycielstwa organizował na tut. terenie pierwszą polską szkołę. W 80 proc. zastaliśmy puste gmachy szkolne, bez pomocy, bez sprzętu. Stan katastrofalny. Rąk jednak nie rozłożyliśmy z rozpaczy! Wiele napotkaliśmy i napotykamy braków. Stopniowo, powoli, systematycznie usuwamy je. Na 80 szkół w powiecie czynnych jest 70. Dużo osiągnęliście. Stwierdzam to z dumą: dokonaliście olbrzymiej pracy. Nauczycielstwo powiatu kościerskiego pracuje ofiarnie z zaparciem". Z zadowoleniem podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia mówca „istniejącą w naszym powiecie harmonię między nauczycielstwem a administracją szkolną. Bo istotnie przyświeca nam ten sam cel, różne są tylko odcinki naszej pracy. Również miedzy partiami i organizacjami a szkołą istnieje pełne zrozumienie na platformie wzajemnego szacunku".

W imieniu PUR-u przemawia ob. Dominiczak: „Życzę Wam celujących wyników obrad a tut. placówce ZNP. pomyślnego rozwoju. Wy, nauczyciele, macie klucz do przyszłości Polski, bo macie młodzież naszą i dzieci. Specjalną opieką otoczcie dzieci repatriantów. Podejmijcie równocześnie szeroką pracę uświadamiającą i umoralniającą na Kaszubach, ażeby repatrianci na tym terenie doznali życzliwego i przychylnego przyjęcia".

Znamienne przemówienie wygłosił naczelnik miejscowego urzędu pocztowego: „Było to 5. 3. 1945 r. Zdążając jako delegowany do nieznanej mi Kościerzyny zauważyłem na jednej ze stacji oficera polskiego spożywającego skromny posiłek. Na moje zapytanie, jak dostać się do Kościerzyny, usłyszałem odpowiedź: „To moje miasto rodzinne, śpieszę tam, bo woła mnie obowiązek. Jestem nauczycielem". Wzruszające, niecodzienne, imponujące! Dziś Wam powiem, że oficerem tym był Wasz prezes powiatowy — ob. Brzozowski. Przyjeżdżam do Kościerzyny, a tu już insp. szk. urzęduje. Dosłownie pod kulami przyszli. Takiej rzeczy nie spotkałem".

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

KOMUNIKAT K. S. „GRYFU".

Zawiadamiamy, że Reprezentacyjny K. S. „Gryf" w Wejherowie posiada własny Sekretariat, który mieści się w domu Państw. Drukarni, Rynek (3 piętr.) Sekretariat jest czynny codziennie od godz. 13—14, i od 18—20.

Kronika sportowa

REPREZENTACYJNY KLUB SPORTOWY „GRYF" W WEJHEROWIE.

W dniu 30. 1. 46 r. odbyło się Walne Doroczne Zebranie Reprezentacyjnego Klubu Sportowego „Gryf" w Wejherowie w sali Rady Miejskiej (Zarząd Miejski). W obecności viceburmistrza Szutty został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie:

Richert Jan — prezes, Łabuda Bronisław — I viceprezes, Wojnowski — II viceprezes, Krzemiński Bernard — sekretarz, Rożycki S. — zast. sekretarza, Kujaczyński Eug. — skarbnik, Kruzel — zast. skarbnika, Gniech Józef — kierownik ogólnosportowy, Kobierzynski Fr. — gospodarz, Kupc M. — zast. gospodarza, Melcer Aleks. — kier. sekcji piłkarskiej, Mazurkiewicz — trener i zast. kier. s., pilk., Freitag — kier. s. boks., Kopicki — trener s. bokserskiej, Dąbrowski Jerzy — kier. s. motocyklowej, Klimczak Fr. — kapitan s. pilk. (A kl.), Ziołkowski kpt. s pilk. (B. kl.), Białk Wł. — ref. prasowy, Viceburm. Szutta, Gelaszewski, Kujawa — sąd koleżeński, Finkenstedt P., Jagliński — komisja rewizyjna.

Po wyborze nowego Zarządu zabrał głos w wolnych wnioskach ob. Viceburm. Szutta, dziękując członkom za zaufanie w Sądzie Koleżeńskim. W imienu ob. Burmistrza Szczęsnego, który nie mógł swą obecnością na zebranie zaszczycić, życzy ob. Viceburmistrz Repr. KS. „Gryf" pomyślnej pracy i dobrych wyników w sporcie.

W razie zajścia potrzeby — mówił Viceburm. — Miejska Rada Narodowa udzieli Wam pomocy. Ja jako członek MRN — będę starał się, aby Stadion Miejski został odbudowany i do tego celu przydzielimy wam surowca.

Poczem zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę!"

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE.

W dniach 1, 2, 3, lutego br. odbyły się we Wrzeszczu Indywidualne Mistrzostwa bokserskie Okręgu Gdańskiego.

Pierwszy dzień walk.

Do walk stanęło 28 zawodników na 60 zgłoszonych. Na pierwszy ogień poszedł Szczypior „Gryf" Wejherowo — Onufszak „Flota" Nowy Port. Walkę rozpoczęła się na cały gaz. Po silnej wymianie ciosów, Szczypior, mocno krwawiąc, daje się wyliczyć pod koniec 1 rundy.

W drugiej walce Kruza „Tur" Tczew wygrywa na punkty ze Stepińskim „Grom" Gdynia mając przewagę w 1 i 3 rundzie.

W trzeciem spotkaniu Roszkowski „Gryf" Wejherowo z powodu małej nadwagi przychodzi do następnej kategorii spotykając się z Szopińskim „Grom" Gdynia. Mając lekką przewagę w 1 rundzie poddaje się silniejszemu fizycznie Szopińskiemu w drugiej rundzie.

W czwartej walce Ziołkowski „Gryf" Wejherowo, daje się wyliczyć w pierwszej rundzie Żorawskiemu „Grom" Gdynia, mając wielką przewagę.

W przedostatniej walce Hinz „Tur" Tczew w pierwszej rundzie nokautuje Knapińskiego „Grom" Gdynia.

Wreszcie Chistowski „Gedania" Gdańsk wygrywa na punkty ze Stopą „Grom" Gdynia. Ruchliwy Stopa miał silną przewagę w 1 rundzie niepotrzebnie jednak obrabiał silny żołądek Chistowskiego, który punktował lewymi prostymi. Obaj zawodnicy kończą spotkanie zupełnie wyczerpani.

Zainteresowanie publiczności znikome. Orzeczenie sędziów bez zarzutu.

Drugi dzień walk o mistrz. GOZB.

Jako 1-sza para wystąpili w wadze muszej Gajewski „Gryf" Wejherowo, przegrywając z Moskalą „Gedania" Gdańsk w 1 rundzie przez techn. k. o.

W spotkaniu mieszanem piórkowiec Antkiewicz „Grom" Gdynia znokautował w 1 rundzie Marchwińskiego (waga lekka) „Baltia" Gdańsk.

W wadze koguciej Kruza „Tur" Tczew wypunktował twardego Bora z „Gogoń" Gdańsk.

W wadze piórkowej odbył się finał pomiędzy Zielińskim II „Gedania" Gdańsk — Żorawskim „Grom" Gdynia. Tytuł mistrza zdobył Zieliński II wygrywając na punkty.

W wadze półciężkiej Szatkowski „Grom" Gdynia znokautował w 2 rundzie Plichę „Gedania" Gdańsk.

W drugim spotkaniu w wadze półciężkiej Lick „Grom" Gdynia wygrywa wysoko na punkty z Recem „Gedania" Gdańsk.

Trzeci dzień walk (finał) o mistrzostwo GOZB.

Jako pierwsza para wystąpili w wadze papierowej Miller „Gryf" Wejherowo — Hawliczek „Baltia" Gdańsk. Miller, dobrze zapowiadający się zawodnik wykazuje wielkie walory przyszłego Asa pięściarskiego (dzięki owocnej pracy trennera), nokautując Hawliczka w drugim starciu.

W wadze muszej Sowiński „Grom" Gdynia wygrywa na punkty z Moskalą „Gedania" Gdańsk.

W wadze koguciej młody Kruza „Tur" Tczew wygrywa zasłużenie na punkty z Szopińskim „Grom" Gdynia.

W wadze lekkiej Zieliński I „Gedania" Gdańsk wygrywa w 1 rundzie, nokautując Bielickiego „Tur" Tczew.

W wadze półśredniej Blaszka „Gryf" Wejherowo wygrywa po zaciętej walce z Onufrzakiem „Flota" Nowy Port.

W wadze średniej Hinc „Tur" Tczew wygrywa walkowerem.

W wadze półciężkiej Lick „Grom" Gdynia wygrywa na punkty z Szatkowskim „Grom" Gdynia.

W wadze ciężkiej Karolewski „Flota" Nowy Port wygrywa na punkty z Chistowskim „Gedania" Gdańsk.

Po zakończeniu walk finałowych nastąpiło wręczenie szarf mistrzowskich przez Prezesa Okręgowego ob. Dobrzańskiego niżej wymienionym mistrzom Gdańskiego Okręgu Związku Bokserskiego w poszczególnych wagach:

W wadze papierowej tytuł mistrza GOZB. na rok 1946 zdobył — Miller „Gryf",

W wadze muszej — Sowiński „Grom",

W wadze koguciej — Kruza „Tur",

W wadze piórkowej — Zieliński „Gedania",

W wadze lekkiej — Zieliński I „Gedania",

W wadze półśredniej — Blaszka „Gryf",

W wadze średniej — Hinc „Tur",

W wadze półciężkiej — Lick „Grom",

W wadze ciężkiej — Karolewski „Flota".

Pod koniec przemawiali delegacje sportu pięściarskiego dziękując mistrzom GOZB za ich owocną pracę, oraz życząc im dobrych wyników w spotkaniu z reprezentacją Śląska.

W. B. Ref. Prasowy.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00018